

Sygn. akt VI ACa 275/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Małgorzata Manowska(spraw.)

Sędzia SA – Ewa Stefańska

Sędzia SA – Beata Waś

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Pawłowska

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2014 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 listopada 2013 r., sygn. akt XX GC 327/12

I. Zmienia zaskarżony wyrok częściowo, nadając mu następującą treść:

1. Zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 870.000 (osiemset siedemdziesiąt tysięcy) zł. wraz z ustawowymi odsetkami:

a. od kwoty 450.000 (czteryście pięćdziesiąt tysięcy) zł. od dnia 7 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty;

b. od kwoty 420.000 (czteryście dwadzieścia tysięcy) zł. od dnia 3 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty;

2. w pozostałym zakresie oddala powództwo;

3. ustala, że Towarzystwo (...) S.A. w W. ponosi koszty procesu w 70 %, a (...) S.A. w W. w 30 % i pozostawia szczegółowe wyliczenie i zasądzenie tych kosztów po ich wzajemnym potrąceniu, referendarzowi sądowemu w Sądzie I instancji;

II. w pozostałym zakresie oddala apelację;

III. ustala, że Towarzystwo (...) S.A. w W. ponosi koszty postępowania apelacyjnego w 70 %, a (...) S.A. w W. w 30 % i pozostawia szczegółowe wyliczenie i zasądzenie tych kosztów po ich wzajemnym potrąceniu, referendarzowi sądowemu w Sądzie I instancji.

UZASADNIENIE

Powód – Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej: (...) S.A.) – wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej: (...) S.A.), w którym zażądał zasądzenia kwoty 2.854.683,53 zł wraz z ustawowymi odsetkami:

- a. od kwoty 2.125.825,58 zł od dnia 7 kwietnia 2010r.
- b. od kwoty 247.805,00 zł od dnia 25 czerwca 2010r.
- c. od kwoty 420.000 zł od dnia 3 kwietnia 2010r.
- d. od kwoty 61.052,95 zł od dnia 7 kwietnia 2010r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powód wskazał, że działając jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej (...) S.A. wypłacił odszkodowania w związku ze śmiertelnym wypadkiem komunikacyjnym z dnia 2 czerwca 2007r.:

- z tytułu śmierci M. W. – rodzicom i narzeczonej wypłacił łącznie 120.312,95 zł;
- z tytułu śmierci L. K. - żonie oraz dwóm synom łączną kwotę 650.000 EURO + 43.200 zł (łącznie 2.693.630,58 zł);
- z tytułu śmierci A. W. (1) - ojcu kwotę 70.312,95 zł;
- z tytułu śmierci A. B. (1) - mężowi i synom łączną kwotę 450.000 zł.

Następnie powód zwrócił się do pozwanego o refundację wypłaconego odszkodowania. Pozwany jedynie w części spełnił te żądania.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości wskazując brak legitymacji biernej i czynnej stron oraz zawyżenie roszczenia.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 5 listopada 2013 r. powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 2 czerwca 2007 r., w miejscowości Z. k. G. kierowca samochodu V. (...) o nr rej. (...) T. N., przewożący pasażerów odwołanego rejsu lotniczego organizowanego przez (...) S.A. na trasie S. – W., mającego odbyć się w dniu 1 czerwca 2007 r., z nieznanymi przyczynami zjechał na przeciwległy pas ruchu, czym doprowadził do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem ciężarowym marki M. o nr rej. (...), kierowanym przez K. S..

W wyniku wypadku 5 osób poniosło śmierć, a 4 osoby zostały ranne. Wśród osób, które poniosły śmierć byli: L. K. (mąż H. S., a ojciec L. K. i L. C.), A. W. (1) (córka B. W.) oraz A. B. (1) (żona J. B. oraz matka M. B. i R. B.).

Powód (...) S.A. obejmowała ochroną ubezpieczeniową (...) S.A. w zakresie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadacza (użytkownika) statków powietrznych oraz koncesjonowanego przewoźnika lotniczego z tytułu szkód polegających na uszkodzeniu ciała oraz uszkodzeniu mienia – polisa nr (...).

Pozwany (...) S.A. obejmował ochroną ubezpieczeniową właściciela V. (...) T. N., w zakresie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy i kierowców pojazdów mechanicznych.

W dniu 25 stycznia 2010 r. (...) S.A. oraz (...) S.A. zawarli ugodę z H. S. oraz L. K. i L. C..

Zgodnie z § 3 ugody (...) S.A. i (...) S.A. zobowiązali się zapłacić w terminie 14 dni, tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia w związku ze śmiercią J. K. L. kwotę 650.000 EURO, a w tym dla:

- a. H. S. kwotę 216.666,68 EURO;
- b. L. C. kwotę 216.666,66 EURO;
- c. L. K. kwotę 216.666,66 EURO.

oraz 43.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Zgodnie z § 2 ust. 5 L. K. działając w imieniu własnym oraz osób w mieniu których działała dokonała cesji wierzytelności przysługujących jej oraz zstępnym wobec (...) S.A. na rzecz (...) S.A. - do wysokości wypłaconych świadczeń.

(...) S.A. wezwało (...) S.A. do zwrotu kwoty 2.445.825,58 zł, z czego (...) S.A. zrefundowało łączną kwotę 320.000 zł.

W dniu 18 lutego 2010r. przed Sądem Okręgowym w Warszawie została zawarta ugoda pomiędzy (...) S.A. a J. B. oraz R. B. i M. B., zgodnie z którą (...) S.A. zobowiązało się zapłacić na rzecz J. B., R. B. i M. B. solidarnie kwotę 450.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za śmierć A. B. (1) na podstawie Konwencji Montrealskiej, stanowiącej podstawę odpowiedzialności pozwanego. Zgodnie z pkt 2 ugody J. B. oraz R. B. i M. B. zrzekli się jakichkolwiek innych roszczeń na przyszłość w stosunku do (...) S.A. oraz jego ubezpieczyciela, reasekuratorów, koreasekuratorów, ich następców prawnych, pracowników, agentów i przedstawicieli ze stosunku ubezpieczenia pomiędzy (...) S.A. a wymienionymi. W/w kwota została wypłacona przez (...) S.A., który następnie zwrócił się do (...) S.A. o jej refundację. (...) S.A. wypłaciło (...) S.A sumę 30.000 zł.

W dniu 22 lutego 2008 r. (...) S.A. przelała na rzecz (...) S.A. kwotę 70.312,95 zł tytułem: (...). (...) S.A. wypłaciło na rzecz (...) S.A. kwotę 9.260 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu A. W. (1). (...) S.A. wypłacił ojcu i bratu A. B. (2) W. i K. W., dodatkową kwotę 5.884,00 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

Żądanie pozwu wywodzone było z regulacji art. 828 § 1 k.c., stosownie do której jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji strony powodowej, że skoro jako ubezpieczyciel wypłacił świadczenia odszkodowawcze na rzecz członków rodziny zmarłych uczestników wypadku z dnia 2 czerwca 2007 r., to wstąpił w ich prawa jako wierzyciel sprawy wypadku (T. N.) i dlatego uprawniony jest do domagania się zwrotu tych świadczeń od pozwanego, jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawy.

Sąd I instancji uznał, że sam fakt, że powód wypłacił odszkodowanie będąc równocześnie „ubezpieczycielem” nie oznacza jeszcze, że ziszcila się hipoteza art. 828 § 1 k.c. i doszło do tzw. subrogacji ustawowej (cessio legis), czyli wstąpienia w miejsce zaspokojonego wierzyciela. Powołany przepis reguluje uprawnienia regresowe ubezpieczyciela do podmiotów pozostających poza stosunkiem ubezpieczenia łączącym go z poszkodowanym (ubezpieczającym). Chodzi tu zatem, zdaniem Sądu Okręgowego o sytuacje, w których wystąpienie wypadku ubezpieczeniowego jest zdarzeniem prawnym powodującym nie tylko odpowiedzialność umowną ubezpieczyciela, ale także odpowiedzialność innego podmiotu, czyli osoby trzeciej z tytułu jej odpowiedzialności cywilnej za szkodę w ubezpieczonym przedmiocie. Oznacza to, że przechodzące na ubezpieczyciela roszczenie jest zasadniczo tym samym roszczeniem, które przysługiwało ubezpieczającemu przeciw sprawcy szkody.

Ubezpieczyciel, który zaspokoił roszczenie ubezpieczeniowe, uprawniony jest do dochodzenia w drodze regresu zwrotu wypłaconego odszkodowania od osoby ponoszącej odpowiedzialność cywilną. Roszczenie regresowe ubezpieczyciela ma zatem charakter pochodny i zależny od istnienia zobowiązania, z tytułu którego może być wykonywane. Przesłanką nabycia tego roszczenia jest natomiast zapłata odszkodowania ubezpieczeniowego w wykonaniu umowy ubezpieczenia zawartej z poszkodowanym (ubezpieczającym). W dalszym ciągu Sąd Okręgowy wskazał, że wskutek tej zapłaty ubezpieczycielowi przysługuje wierzytelność przeciw sprawcy szkody, przy czym wynika ona ze stosunku ubezpieczenia, nie zaś z czynu niedozwolonego. Zatem dla powstania roszczenia regresowego ubezpieczyciela na podstawie art. 828 § 1 k.c. konieczne jest istnienie stosunku zobowiązaniowego pomiędzy poszkodowanym (ubezpieczającym) a odpowiedzialnym za szkodę. Powód natomiast, jak wskazał Sąd I instancji, choć trudni się działalnością ubezpieczeniową, nie był ubezpieczycielem pośrednio poszkodowanych członków rodzin zmarłych uczestników wypadku z dnia 2 czerwca 2007r. Powód występował bowiem jako ubezpieczyciel

odpowiedzialności cywilnej (...) S.A. i dokonał wypłaty odszkodowania na podstawie umowy łączącej go z tym właśnie podmiotem, nie zaś z poszkodowanymi.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do wywodzenia tej subrogacji także z przepisu art. 518 § 1 k.c.

Strona powodowa w zakresie odpowiedzialności (...) S.A. powoływała się w tym względzie na tzw. Konwencję M., czyli Konwencję o ujednoczeniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, sporządzoną w M. dnia 28 maja 1999r. (Dz. U. 2007r. nr. 37 poz. 235). Choć Konwencja ta dotyczy międzynarodowego przewozu lotniczego, to zdaniem Sądu Okręgowego – na podstawie art. 208 ustęp 2 ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze, stosuje się ją również do odpowiedzialności za szkody w przewozie krajowym. Zgodnie z art. 17 ust. 1 Konwencji Montrealskiej, przewoźnik lotniczy ponosi odpowiedzialność za szkodę wynikłą w razie śmierci albo uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia pasażera, jeżeli tylko wydarzenie, które spowodowało śmierć, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, miało miejsce na pokładzie statku powietrznego lub podczas wszelkich czynności związanych z wsiadaniem lub wysiadaniem. Czynności te kończą się, jak uznał Sąd Okręgowy, po wylądowaniu, gdy pasażerowie transportowani w jakikolwiek sposób do budynku terminalu dotarli do bezpiecznego miejsca. Takim bezpiecznym miejscem jest „wspólna strefa pasażerów”, gdzie pasażerowie nie stosują się już do obowiązkowych wskazówek przewoźnika i mają pełną swobodę ruchu. Czynności związane z wsiadaniem lub wysiadaniem ze statku powietrznego związane są z podróżą tym właśnie statkiem, nie zaś zastępczą podróżą pojazdem naziemnym, wynikającą z odwołania rejsu lotniczego. Tym samym, zdaniem Sądu I instancji, Konwencja Montrealska nie może stanowić podstawy odpowiedzialności (...) S.A. w przedmiotowej sprawie.

Sąd Okręgowy wskazał, że nawet przyjęcie poglądu odmiennego nie wpływa na ocenę bezzasadności powództwa. Odpowiedzialność na zasadzie Konwencji ma bowiem charakter kontraktowy, podczas gdy odpowiedzialności sprawcy wypadku z dnia 2 czerwca 2007 r. miała charakter deliktowy. W tej sytuacji (...) S.A. oraz sprawca (a w konsekwencji ich ubezpieczyciele) odpowiadaliby względem pośrednio poszkodowanych in solidum, co, zdaniem Sądu I instancji, uniemożliwia dochodzenie jakichkolwiek wzajemnych roszczeń regresowych.

Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w przypadku odpowiedzialności in solidum mowa jest o tzw. regresie sensu largo, który oznacza ogólnie prawo żądania w całości lub w części zwrotu wykonanego świadczenia, związane z sytuacjami, w których jedna osoba spełniła świadczenie w całości lub w części obciążające inną osobę.

Podstawą takiego regresu może być art. 376 k.c., zastosowany per analogiam, ale tylko wówczas, gdy dłużników in solidum łączy jakiś stosunek wewnętrzny. Istnienie takiego stosunku, zdaniem Sądu I instancji, jest wysoce problematyczne w sytuacjach, w których jeden z zobowiązanych ponosi odpowiedzialność opartą na podstawie deliktowej, a drugi kontraktowej. Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą regresu pomiędzy dłużnikami in solidum nie mogą być przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, gdyż każdy z dłużników odpowiada za własne długi, istnieje zatem podstawa prawna spełnionego świadczenia. Sąd I instancji rozważył także możliwość analogicznego zastosowania przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową, a w tym art. 441 § 2 i § 3 k.c.

Sąd I instancji uznał, że zaoferowane przez stronę powodową dowody nie były wystarczające dla przyjęcia jakiegokolwiek innej podstawy odpowiedzialności (...) S.A. W dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy przewija się informacja, że przewóz bezpośrednio poszkodowanych samochodem V. (...) został „zorganizowany” przez (...) wynajętym” w tym celu pojazdem, zaś sprawca wypadku „świadczył na rzecz (...) S.A. usługę transportu zastępczego”, niemniej jednak informacje te są, według Sądu Okręgowego ogólnikowe, niejednoznaczne i na ich podstawie nie sposób dostatecznie zrekonstruować stanu faktycznego, a w szczególności stwierdzić, czy istotnie to (...) S.A. organizował transport zastępczy, a jeśli tak, to czy ponosił jakąkolwiek odpowiedzialność względem pasażerów pojazdu.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy nie znalazł jakichkolwiek podstaw faktycznych do regresu przysługującego powodowi względem pozwanego, dlatego też zbędne stały się rozważania na temat samej wysokości roszczeń.

Sąd I instancji wskazał, że w ugodach zawartych przez (...) S.A. oraz powoda z członkami rodziny zmarłego L. K. dokonany został na rzecz powoda przelew wierzytelności przysługujących pośrednio poszkodowanemu względem pozwanego (...) S.A. (do wysokości wypłaconych świadczeń). Cesja ta mogłaby więc stanowić podstawę do dochodzenia od pozwanego roszczeń ewentualnie przysługujących pośrednio poszkodowanemu w zakresie dotychczas niezaspokojonym. Powód jednak przez cały proces kategorycznie wywodził swoje żądanie z tego tylko faktu, że dokonał wypłat na rzecz poszkodowanych jako ubezpieczyciel (...) S.A. W tej sytuacji rozpatrywanie roszczeń wynikających z umowy przelewu zawartej z członkami rodziny L. K. stanowiłoby, w ocenie Sądu I instancji, obrazę art. 321 § 1 k.p.c.

Według Sądu Okręgowego, nawet przyjmując, że taka kwalifikacja byłaby dopuszczalna, to brak było podstaw do uwzględnienia powództwa również w tym zakresie. Z uzasadnienia pozwu wynika, że wypłaty na rzecz członków rodziny L. K. dotyczyły renty (art. 446 § 2 k.c.), stosownego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.), a także zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 24 w zw. z art. 448 k.c., gdyż w dacie wypadku nie obowiązywał art. 446 § 4 k.c.). Pozwany kwestionował jednakże wysokość tych wypłat, zarzucając im zawyżenie. W ocenie Sądu I instancji, powód nie wykazał, aby dochodzone pozwem kwoty znajdowały uzasadnienie na gruncie w/w regulacji, a zwłaszcza aby szkoda pośrednio poszkodowanych przekraczała kwoty dotychczas wypłacone z tego tytułu.

Sąd I instancji podkreślił, że dla wykazania znacznego pogorszenia sytuacji życiowej nie jest wystarczające powołanie się na zarobki i inne przysporzenia osiągnane przez zmarłego z tytułu umowy o pracę oraz wynikające z tego matematyczne wyliczenia. Odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., skoro jest „stosownym” świadczeniem, to jest takim, które posłuży przystosowaniu się uprawnionego do zmienionych warunków. Nie obejmuje więc utraty wszystkich możliwych w przyszłości korzyści od osoby, która utraciła życie. Przy określeniu wysokości dochodzonego odszkodowania nie można więc brać pod uwagę rachunkowego wyliczenia strat poniesionych przez poszkodowanego na skutek nieotrzymania części zarobków zmarłego, która przypadła na poszkodowanego w czasie jego życia. Kryteria odszkodowania należnego na podstawie art. 446 par. 3 k.c. są bowiem inne niż przy naprawieniu szkody osobie, która sama doznała obrażeń ciała lub rozstroju zdrowia (art. 444 k.c. i 445 k.c.).

Sama tylko wysokość zarobków zmarłego przypadająca na jedną osobę w rodzinie nie może również stanowić dostatecznej podstawy, jak uznał Sąd Okręgowy, dla ustalenia wysokości renty na podstawie art. 446 § 2 k.c. Świadczenie to ma bowiem charakter odszkodowawczy i stanowi wynagrodzenie straty, jakiej doznała osoba uprawniona do alimentacji przez niemożność uzyskania świadczenia zezwalającego na zaspokojenie jej wszystkich potrzeb. Zmierza zatem do restytucji, w granicach możliwych do zrealizowania, stanu rzeczy, jaki istniał w chwili zdarzenia wywołującego szkodę. Określenie wysokości należnego uprawnionemu świadczenia uwzględniać powinno kwotę, jaką zobowiązany alimentowałby go oraz otrzymywaną od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych rentę rodzinną. Złożone przez powoda na rozprawie w dniu 9 maja 2013r. wyliczenia stanowią, zdaniem Sądu I instancji, wyłącznie twierdzenia i pozbawione są jakiegokolwiek mocy dowodowej.

Sąd Okręgowy wskazał, że strona powodowa nie zaoferowała ponadto jakichkolwiek dowodów dla wykazania roszczenia z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie służyć ma kompensacie doznanej krzywdy, a więc stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej, wobec czego jego wysokość zależeć będzie przede wszystkim od rozmiaru doznanej przez poszkodowanego krzywdy, jej trwałości, intensywności i charakteru. Z kolei określenie rozmiaru krzywdy powinno opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, przy równoczesnym uwzględnieniu indywidualnej sytuacji poszkodowanego.

W rezultacie Sąd Okręgowy na podstawie art. 6 k.c. oddalił powództwo w całości, albowiem nie została przez powoda wykazana ani podstawa faktyczna do dochodzenia regresu, ani też okoliczności faktyczne uzasadniające roszczenia wynikające z umowy cesji wierzytelności zawartej z członkami rodziny L. K..

Według Sądu I instancji, nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne było działanie pozwanego, który na etapie postępowania likwidacyjnego uznał częściowo wszystkie roszczenia powoda, a następnie - na etapie procesu - kwestionował

powództwo co do zasady, tłumacząc swoje wcześniejsze zachowanie tym, że świadczenia wypłacone powodowi „mieściły się w granicach kwot zwyczajowo wypłacanych w podobnych sprawach”.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła strona powodowa.

W apelacji zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 828 par. 1 k.c., art. 441 par. 1 i 3 k.c., art. 435 k.c., art. 436 k.c., oraz art. 474 k.c., art. 446 par. 3 k.c. w związku z art. 361 par. 2 k.c. W apelacji zarzucono także naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 233 i art. 230 k.p.c., art. 321 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c., art. 227, art. 233 par. 1 oraz art. 328 par. 2 k.p.c. jak również błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że strona powodowa nie wykazała roszczenia z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę dla członków rodziny L. K.. Skarżąca podniosła również zarzut naruszenia art. 8 rozporządzenia WE 261/2004 z 11 lutego 2004 r. (Dz.U.UE.L.2004.46.1; Dz.U.UE – sp. 07- 8 – 10) przez pominięcie okoliczności, że pasażerom przysługuje uprawnienie do zmiany planu podróży implikujące po stronie (...) S.A. jako przewoźnika lotniczego, obowiązek odpłatnej organizacji drogowego przewozu zastępczego.

W konkluzji powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie zaznaczyć wypada, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej wykładni art. 828 par. 1 k.c. Zasadne są również wątpliwości Sądu Okręgowego, co do odpowiedzialności (...) za skutki wypadku, jaki miał miejsce w dniu 2 czerwca 2007 r. w takim zakresie, w jakim zawarte zostały ugody przez powoda. Zarzut apelacji dotyczący naruszenia powyższego przepisu jest bezzasadny.

Dla zastosowania art. 828 par. 1 k.c. konieczne było ustalenie, czy (...) zobowiązany był do wypłaty odszkodowań na rzecz członków rodzin L. K., A. W. (1) i A. B. (1), a następnie, czy (...) jest jednocześnie – z tytułu tego samego zdarzenia – podmiotem, który doznał szkody na skutek wypłaty odszkodowań i może z tego tytułu dochodzić regresu wobec pozwanego.

Przy rozważaniu powyższych kwestii przyjąć należy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, że przewóz pasażerów dokonywany w dniu 2 czerwca 2007 r. przez T. N. na trasie S. – W. był wykonywany na zlecenie (...) jako transport zastępczy. Okoliczność ta wynika z treści wskazanych przez Sąd Okręgowy dokumentów dołączonych do pozwu. Zasadnie ocenił Sąd I instancji, że informacja ta jedynie „przewija się” w treści ugody, wezwania do zapłaty, informacji udzielanej przez przewoźnika w postępowaniu karnym i innych dokumentach. Istotne jest natomiast, że okoliczności tej pozwany nie zaprzeczył w sprzecznie od nakazu zapłaty. Okoliczność ta nie była kwestionowana również w pismach kierowanych do siebie wzajemnie przez strony przed wszczęciem procesu. W takim zaś przypadku, istniały przesłanki do uznania tej okoliczności za przyznaną na podstawie art. 230 k.p.c. w związku z art. 229 k.p.c.

Jako ewentualną podstawę odpowiedzialności pozwanego wskazał Sąd I instancji Konwencję o ujednoczeniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, sporządzona w M. dnia 28 maja 1999 r. (Dz. U. 2007 r. Nr. 37 poz. 235) i zasadnie uznał, że nie stanowi ona ostatecznie takiej podstawy. Wprawdzie Konwencja ta, w myśl art. 1 ustęp 1, ma zastosowanie w przewozie międzynarodowym, jednak w myśl art. 208 ustawy – Prawo lotnicze, przewoźnik lotniczy odpowiada za szkody w przewozie pasażerów, bagażu i towarów na zasadach określonych w umowach międzynarodowych ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską, stosownie do zakresu ich zastosowania. Postanowienia tych umów stosuje się przy tym także w przewozie lotniczym krajowym ze wskazaniem na ostatnio ratyfikowaną przez Polskę umowę (art. 208 ustęp 2). Prawo lotnicze przy tym nie reguluje samodzielnie kwestii odpowiedzialności za szkody w przewozie pasażerów, a jedynie w art. 206 odsyła do art. 436 k.c., ale w przypadku szkód spowodowanych ruchem statków powietrznych. Zgodnie z art. 17 ustęp 1 Konwencji montrealskiej, przewoźnik ponosi odpowiedzialność za szkodę wynikłą w razie śmierci albo uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia pasażera, ale tylko wówczas, gdy wydarzenie, które spowodowało śmierć, uszkodzenie ciała, lub

rozstrój zdrowia, miało miejsce na pokładzie statku powietrznego lub podczas wszelkich czynności związanych z wsiadaniem lub wysiadaniem. Odpowiedzialność ta nie dotyczy zatem przewozu wykonywanego przez przewoźnika lotniczego innym środkiem transportu. Tezę tę potwierdza art. 38 Konwencji dotyczący tzw. przewozu mieszanego. Zgodnie z powołanym przepisem, w przypadku przewozu mieszanego, wykonywanego częściowo drogą powietrzną, a częściowo jakimkolwiek innym środkiem przewozu, postanowienia niniejszej konwencji stosuje się, z zastrzeżeniem ustępu 4 art. 18, tylko do przewozu lotniczego. Art. 18 ustęp 4 Konwencji dotyczy natomiast przewozu towaru. Z tych samych przyczyn wyłączona byłaby odpowiedzialność (...) także na podstawie prawa lotniczego.

Bezasadny jest zatem również zarzut błędnego uznania przez Sąd Okręgowy, że (...) nie ponosi na podstawie Konwencji Montrealskiej odpowiedzialności za skutki wypadku samochodowego.

Odpowiedzialność (...) nie opiera się również na podstawie art. 435 k.c., gdyż zdarzenie, do którego doszło w dniu 2 czerwca 2007 r. nie miało związku z ruchem przedsiębiorstwa ani zakładu (...). Fakt, że wykonywano przewóz zastępczy może mieć związek z nienależytym wykonaniem zobowiązania jako przewoźnika lotniczego, sam wypadek jednak nie był jednak związany z ruchem (...).

Nie zachodzi, zdaniem Sądu Apelacyjnego, odpowiedzialność (...) na zasadzie art. 436 par. 1 w związku z art. 435 k.c., gdyż przewoźnik lotniczy nie był samoistnym posiadaczem mechanicznego środka komunikacji, który brał udział w wypadku w dniu 2 czerwca 2007 r., a przynajmniej nie takiego powodu nie twierdził, ani okoliczność takiej nie udowodnił. (...) zatem nie odpowiada za skutki zdarzenia, w którym śmierć ponieśli L. K., A. W. (1) i A. B. (1) w oparciu o przepisy regulujące odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych wyrządzonych przez samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego.

Jak to już wyżej wskazano, (...), aby wykonać swoje zobowiązanie, polegające na przewozie pasażerów na trasie S. – W. skorzystał z usług (...), którego odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w dniu 2 czerwca 2007 r. została przez pozwanego przyznana. (...) mógłby zatem ponosić odpowiedzialność wobec swoich pasażerów na podstawie art. 429 bądź 430 k.c. W toku postępowania nie zostało wykazane (brak nawet jakichkolwiek twierdzeń na tę okoliczność), czy T. N. podlegał kierownictwu (...) i miał obowiązek stosowania się do jego wskazówek czy też T. N. zajmował wobec (...) pozycję samodzielną. Okoliczność ta miała znaczenie dla rozszczenia regresowego powoda, gdyż w przypadku art. 429 k.c. odpowiedzialność (...) następowałaby na zasadzie winy w wyborze (culpa in eligendo). Powód zatem musiałby wykazać, czego nie uczynił, że jego klient (...) w stosunku do pasażerów ponosi winę w wyborze T. N. jako przewoźnika. Brak tej winy jest bowiem przesłanką uwalniającą od odpowiedzialności. Skoro zatem powódka żąda regresu w stosunku do pozwanego, to musiałaby wykazać, że do zapłaty odszkodowania w oparciu o art. 429 k.c. sama była zobowiązana. To zaś mogłoby mieć miejsce tylko wówczas, gdyby (...) ponosił winę w wyborze przewoźnika.

Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością przyjąć można, że (...) odpowiadało wobec swoich pasażerów z tytułu niewykonania umowy przewozu lotniczego. Konwencja montrealska nie reguluje odpowiedzialności przewoźnika z tytułu niewykonania przewozu lotniczego, a jedynie z tytułu jego opóźnienia. Kwestia ta została natomiast uregulowana w rozporządzeniu (WE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów, uchylającym rozporządzenie (EWG) nr 295/91 (Dz. U. UE. L. 2004.46.1, sp. Dz. U. UE 07 – 8 – 10). Wbrew jednak twierdzeniom apelacji Sąd I instancji nie naruszył art. 8 tego rozporządzenia. Zakres świadczeń, do których zobowiązany jest przewoźnik w razie odwołania lotu oraz zasady ich przyznawania określone zostały w par. 5 – 9 rozporządzenia nr 261/2004 i nie dotyczą one stanu faktycznego, jaki miał miejsce w rozpoznawanej sprawie. W szczególności art. 8 powołanego rozporządzenia, stanowiący o prawie do zmiany planu podróży nie jest podstawą odpowiedzialności (...) za skutki wypadku samochodowego. Stwierdzić bowiem należy, że w ogóle brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy odwołaniem lotu na trasie S. – W. w dniu 1 czerwca 2007 r., a wypadkiem samochodowym, jaki zdarzył się w dniu 2 czerwca 2007 r. Nie w każdym bowiem przypadku odwołania lotu i podstawienia zastępczo transportu samochodowego prawdopodobnym następstwem jest wypadek komunikacyjny. Jest to zbyt daleka asocjacja, prowadząca do uznania, że wypadek komunikacyjny, w którym ponieśli śmierć L. K., A. W. (1) i A. B. (1) był normalnym następstwem zaniechania (...) w wykonaniu przewozu lotniczego.

Adekwatny związek przyczynowy pomiędzy danym działaniem bądź zaniechaniem a szkodą jest natomiast warunkiem sine qua non każdej odpowiedzialności odszkodowawczej, nawet opierającej się o zasadę ryzyka. Istnienia takiego związku powód domagając się regresu, nie wykazał.

Spełniając świadczenie wynikające z art. 445 i 446 k.c. powód mógł powołać się na treść art. 518 k.c., jednak nie zostało wykazane w toku procesu by zachodziła którakolwiek ze szczególnych okoliczności wymienionych w art. 518 par. 1 pkt 1 – 4 k.c. uzasadniających wstąpienie osoby trzeciej w prawo zaspokojonego wierzyciela. Strona powodowa nie powoływała się nawet na żadną z tych okoliczności i wystąpienie którejs z nich jest mało prawdopodobne. Jedyną podstawą, która mogłaby wchodzić w grę, to art. 518 par. 1 pkt 3 bądź 4 k.c. Treść korespondencji, jaką strony prowadziły przed wszczęciem procesu nie wskazuje na to, aby strona powodowa działała za zgodą dłużnika, to jest pozwanego. Jedyny natomiast przepis szczególny, który przewiduje spłacenie wierzyciela to, zdaniem Sądu Apelacyjnego art. 828 par. 1 k.c. Miałyby on jednak zastosowanie tylko wówczas, jak to już wyżej wskazano, gdyby (...) jako klient strony powodowej ponosił odpowiedzialność za wypadek komunikacyjny z dnia 2 czerwca 2007 r. i jednocześnie byłby podmiotem poszkodowanym wobec pozwanego. Ta okoliczność nie została natomiast udowodniona w toku niniejszego procesu, a to przez brak wykazania istnienia po stronie (...) odpowiedzialności w oparciu o art. 436 par. 1, art. 429 czy art. 430 k.c.

Zważyć także należy, czy roszczenia regresowe przeciwko pozwanemu nie należy się z tytułu odpowiedzialności kontraktowej. (...) nie wykonał bowiem zobowiązania polegającego na przewozie lotniczym pasażerów na trasie S. – W., jednak zorganizował pasażerom transport zastępczy busem prowadzonym przez T. N.. Na skutek wypadku, do którego doszło w dniu 2 czerwca 2007 r. nie doszło również do wykonania zobowiązania umownego, którego treścią był przewóz osób ze S. do W.. (...) ponosi zatem odpowiedzialność wobec swoich pasażerów – w zależności od okoliczności faktycznych, które nie zostały w sprawie niniejszej sprecyzowane – albo na podstawie art. 471 par. 1 k.c. albo na podstawie prawa przewozowego. Niezależnie od podstawy prawnej tej odpowiedzialności, zgodnie z art. 474 k.c. (...) odpowiada jak za własne działanie i zaniechanie osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza, czyli za działanie i zaniechanie T. N.. Dla przyjęcia tej odpowiedzialności nie ma znaczenia, jaki jest rodzaj i charakter stosunku prawnego łączącego dłużnika z osobą wykonującą za niego zobowiązanie, ani też czy powierzenie wykonania zobowiązania nastąpiło w drodze umowy czy przez czynności faktyczne. Należy jednak mieć na uwadze, że w stanie faktycznym sprawy odmienny jest zakres odpowiedzialności na podstawie kontraktu, a inny na podstawie deliktu. Nie zachodzi tu zatem zbieg podstaw tej odpowiedzialności. W przypadku uprawnienia wierzyciela do żądania naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania, a więc na podstawie art. 471 k.c., obowiązek naprawienia szkody zastępuje świadczenie pierwotne. Szkada w tym przypadku, to uszczerbek majątkowy, o jakim mowa w art. 361 par. 2 k.c. Chodzi tu więc o uszczerbek majątkowy, jakiego doznał wierzyciel. W ramach odpowiedzialności kontraktowej nie jest dopuszczalne dochodzenie roszczeń przez osoby trzecie zamiast wierzyciela, ani też roszczeń, które nie są związane z uszczerbkiem majątkowym. Dotyczy to w szczególności zadośćuczynienia na podstawie art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. (bo tylko na takiej podstawie prawnej mogło zostać wypłacone przez stronę powodową zadośćuczynienie za krzywdę w postaci śmierci osoby najbliższej w 2007 r.). Roszczenia z kolei, o jakich mowa w art. 446 k.c. są roszczeniami szczególnymi, przysługującymi osobom pośrednio pokrzywdzonym i mogące być dochodzone wyłącznie w ramach reżimu deliktowego (tak słusznie A. Olejniczak, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna. (red. A. Kidyba), LEX 2010, komentarz do art. 446).

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny uznał, że strona powodowa nie wykazała w niniejszym postępowaniu, że (...) ponosił odpowiedzialność deliktową bądź kontraktową za skutki zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 2 czerwca 2007 r. w zakresie, o jakim mowa w art. 446 k.c. Jedyną podstawą prawną zatem, w oparciu o którą powód mógłby domagać się od pozwanego zwrotu wypłaconych na podstawie powołanego przepisu kwot, stanowi art. 405 k.c. Strona powodowa nie wskazywała jednak w pozwie tego reżimu odpowiedzialności pozwanego, ani przez określenie właściwej podstawy prawnej, ani przez zespół faktów, z których Sąd Apelacyjny mógłby wywieść taką podstawę prawną. Strona powodowa wywodziła swoje roszczenie z faktu wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia na podstawie umowy ubezpieczenia łączącej ją z (...).

Pomimo nieudowodnienia w toku niniejszego procesu podstawy odpowiedzialności (...) za skutki wypadku samochodowego, jaki miał miejsce w dniu 2 czerwca 2007 r., Sąd Apelacyjny był związany prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 października 2010 r., jaki zapadł w sprawie XX GC 225/10. Na wyrok ten powołały się obie strony procesu, a jego treść nie była sporna pomiędzy stronami. W sprawie tej zasądzona została tytułem regresu od (...) S.A. na rzecz (...) S.A. kwota 120.312,95 zł., którą uprzednio powód wypłacił osobom najbliższym M. W., który poniósł śmierć w tym samym wypadku komunikacyjnym, co L. K., A. W. (1) i A. B. (1). W sprawie tej Sąd Okręgowy przyjął odpowiedzialność (...) w oparciu o treść art. 436 par. 1 k.c., a więc jako samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie, jakie zapadło w sprawie XX GC 225/10 stanowi prejudykat w sprawie niniejszej, jeśli chodzi o zasadę odpowiedzialności (...) za skutki wypadku, jaki miał miejsce w dniu 2 czerwca 2007 r., a w związku z tym także zasadę odpowiedzialności pozwanego wobec strony powodowej. Wbrew twierdzeniom pozwanego, dla przyjęcia mocy prejudykalnej nie ma znaczenia fakt, czy w poprzednio zakończonym postępowaniu podstawa odpowiedzialności została ustalona prawidłowo, ani też z jakich przyczyn nie doszło do zaskarżenia wyroku z dnia 22 października 2010 r. Przesądzenie we wcześniejszym wyroku kwestii o charakterze prejudykalnym oznacza, że w procesie późniejszym ta kwestia nie może być już w ogóle badana. Zachodzi tu zatem ograniczenie dowodzenia faktów, objętych prejudykalnym orzeczeniem, a nie tylko ograniczenie poszczególnego środka dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1110/00, LEX nr 74492).

Podkreślenia wymaga, że zasadę swojej odpowiedzialności regresowej wobec powoda, z tytułu wypłacenia świadczeń rodzinom zmarłych w wypadku samochodowym w dniu 2 czerwca 2007 r. uznał sam pozwany zwracając część tych świadczeń stronie powodowej.

Ostatecznie zatem, zdaniem Sądu Apelacyjnego spór w sprawie niniejszej mógł koncentrować się wyłącznie na wysokości świadczeń należnych powodowi. W tym zakresie Sąd Apelacyjny uznał zarzuty apelacji naruszenia art. 233 par. 1 k.p.c. oraz art. 446 par. 3 k.c. i art. 361 par. 2 k.c. za częściowo uzasadnione.

W sprawie niniejszej powód dochodził zwrotu świadczeń wypłaconych rodzinom zmarłych:

1. L. K. – 2 693 630,58 zł
2. A. W. (1) – 70 312,95 zł
3. A. B. (1) – 450 000 zł

Na wstępie podkreślenia wymaga, że pozwany może odpowiadać z tytułu regresu tylko w takich granicach, w jakich sam byłby zobowiązany do zapłaty odszkodowania, zadośćuczynienia czy renty w związku ze śmiercią wymienionych osób. Kwestia zatem udowodnienia, czy i w jakich granicach rodzinom zmarłych należały się te świadczenia, było najistotniejsze dla rozstrzygnięcia sprawy.

Jeśli chodzi o rodzinę L. K., to z ugody zawartej w dniu 25 stycznia 2010 r. pomiędzy (...) S.A. a żoną i dziećmi zmarłego wynika, że kwoty wypłacone na rzecz tych osób obejmują łącznie odszkodowanie i zadośćuczynienie, bez wskazania przy tym, jakie kwoty zostają wypłacone z jakiego tytułu (par. 3 pkt 1). Kwoty te wypłacone zatem zostały na podstawie art. 446 par. 3 k.c. oraz art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. Brak jest wobec tego jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, przeciwnie do tego co twierdzi powód, że ugodą objęte były także roszczenia alimentacyjne na podstawie art. 446 par. 2 k.c. Przeczy temu również fakt, że świadczenia wypłacone żonie i synom L. K. są takie same. W przypadku natomiast uwzględnienia świadczeń alimentacyjnych na rzecz małoletnich dzieci, różniłyby się one znacząco.

Z pism (...) S.A. z dnia 16 marca 2011 r. (k 68) oraz z dnia 3 sierpnia 2011 r. wynika, że strona pozwana zwróciła powodowi łącznie 320 000 zł. jako kwotę należną członkom rodziny L. K. tytułem wyłącznie odszkodowania, powołując się przy tym wyraźnie na treść art. 446 par. 3 k.c. Ponieważ negocjacje odnośnie do zwrotu świadczeń

wypłaconych członkom rodziny L. K. toczyły się pomiędzy profesjonalistami ubezpieczeniowymi, brak było podstaw, aby kwocie 320 000 zł. uznanej i wypłaconej przez (...) nadać inne znaczenie, niż to, na które powołał się pozwany.

Dalej idące żądanie tytułem odszkodowania, niż to jakie uznane zostało i wypłacone przez pozwanego, podlegało oddaleniu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę warunki polskie, kwota 100 000 zł. (na rzecz żony zmarłego) oraz po 120 000 zł. (na rzecz dzieci zmarłego) nie jest kwotą symboliczną, a jest kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 446 par. 3 k.c. Powód musiałby wykazać zatem, jaka kwota wypłacona została na rzecz członków rodziny L. K. tytułem zadośćuczynienia, a jaka – tytułem odszkodowania oraz jaka szczególna sytuacja w K. żony i dzieci zmarłego uzasadnia ewentualnie przyznanie im wyższego odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej. Strona powodowa takich dowodów nie złożyła. Nie wiadomo jak kształtuje się w K. sytuacja mieszkaniowa członków rodziny Pana L. K. (w kontekście ponoszenia w Polsce kosztów wynajmu dwóch mieszkań), na jakich zasadach dzieci zmarłego pobierają w K. naukę (w kontekście ponoszenia w Polsce kosztów amerykańskiej szkoły), na jakich zasadach w K. świadczona jest członkom rodziny zmarłego opieka medyczna (w kontekście opłacania w Polsce opieki zdrowotnej). Nie wiadomo, czy żona L. K. pracuje w K., jakie osiąga dochody i jaka jest ogólnie jej sytuacja materialna. Dla udowodnienia tych twierdzeń nie było wystarczające złożenie danych statystycznych dotyczących zatrudnienia kobiet w K., gdyż w sprawie tej chodziło o jedną, konkretną osobę. Dla wysokości odszkodowania na podstawie art. 446 par. 3 k.c. nie ma też znaczenia, jak słusznie podnosiła strona pozwana, sam w sobie fakt, jakie dochody uzyskiwał Pan L. K. za życia i jakie przysługiwałyby mu świadczenia emerytalne. Określenie wysokości tego odszkodowania nie jest bowiem możliwe bez ustalenia czy i w jakim stopniu pogorszyła się sytuacja życiowa osób najbliższych zmarłego na skutek jego śmierci. Poczynienie takich ustaleń nie jest z kolei możliwe bez znajomości sytuacji życiowej tych osób nie tylko przed śmiercią, ale i po śmierci L. K.. Takich danych ani dowodów (w szczególności uzasadniających wypłatę kwot ponad 100 000 zł czy 120 000 zł) strona powodowa nie przedstawiła. Zważyć bowiem należy, że (jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2009 roku, V CSK 250/09) przepis art. 446 § 3 k.c. służy możliwości częściowego choćby zrekompensowania szczególnej postaci uszczerbku, którym jest znaczne pogorszenie sytuacji życiowej (a nie naprawieniu klasycznej szkody majątkowej), powstałego w następstwie tragicznego zdarzenia, którym jest śmierć najbliższego członka rodziny wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Dlatego sformułowanie w art. 446 § 3 k.c. o "znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej" nadaje odszkodowaniu z tego przepisu charakter szczególny. Chodzi tu wprawdzie o szkodę o charakterze majątkowym, jednak najczęściej ściśle powiązaną i przeplatającą się z uszczerbkiem o charakterze niemajątkowym, a więc o szkodę często trudną do uchwycenia i ścisłego matematycznie zmierzenia, którą zazwyczaj wywołuje śmierć najbliższego członka rodziny. Taki szczególny charakter szkody rekompensowanej "stosownym", a nie "należnym" odszkodowaniem oznacza w konsekwencji potrzebę daleko idącej indywidualizacji zakresu świadczeń przysługujących na podstawie art. 446 § 2 i 3 k.c. i sprawia, że nie mogą odnieść żadnego skutku argumenty odwołujące się do rozstrzygnięć w innych analogicznych sprawach.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast, że stronie powodowej należy się zwrot kwot wypłaconych członkom rodziny L. K. tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. Możliwość przyznania zadośćuczynienia na tej podstawie prawnej za śmierć osoby bliskiej w wyniku czynu niedozwolonego (także od ubezpieczyciela) została ostatecznie zaakceptowana w orzecznictwie (zobacz np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2014 r., II CSK 621/13, LEX nr 1491132, który zapadł w sprawie przeciwko (...) S.A.). Pogląd ten Sąd Apelacyjny podziela.

Skoro, powód wypłacił żonie i synom L. K. odszkodowanie za pogorszenie się sytuacji życiowej i zadośćuczynienie za krzywdę doznaną na skutek śmierci męża i ojca, a (...) S.A. zwróciło na rzecz (...) S.A. jedynie wypłacone odszkodowanie, to powinno jeszcze zwrócić kwoty wypłacone tytułem zadośćuczynienia. Strona powodowa w ugodzie zawartej z żoną i synami zmarłego nie sprecyzowała, jaka kwota została wypłacona tytułem odszkodowania, a jaka – tytułem zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego odpowiednim zadośćuczynieniem w takim wypadku są kwoty po 150 000 zł. na rzecz każdego synów i żony. Z pewnością pomiędzy zmarłym, a jego najbliższymi istniała silna więź rodzinna. Świadczy o tym fakt, że Pan L. K., podejmując pracę w Polsce nie pozostawił rodziny w K., a zorganizował im życie i to rzeczywiście na wysokim poziomie, blisko siebie. Nie zostały również przedstawione żadne argumenty świadczące przeciwko istnieniu silnej więzi emocjonalnej pomiędzy mężem i żoną oraz pomiędzy ojcem i małoletnimi dziećmi. Zwykle sam fakt tworzenia rodziny świadczy o istnieniu takich więzi, a czynienie założeń przeciwnych było

sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i zasadami doświadczenia życiowego. Określając wysokość zadośćuczynienia na rzecz żony i synów L. K., Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę dodatkową traumę jaka musiała wiązać się ze śmiercią męża i ojca, a wynikającą z faktu, że do zdarzenia doszło w obcym dla rodziny L. K. kraju oraz że na skutek tej śmierci musieli oni przeorganizować swoje życie i wrócić do K.. Strona powodowa nie wskazała ani nie wykazała natomiast żadnych nadzwyczajnych okoliczności uzasadniających przyznanie zadośćuczynienia w wysokości wyższej niż 150 000 zł. Kwota ta natomiast nie jest, według Sądu Apelacyjnego wygórowana i nie odbiega rażąco od kwot przyznawanych zwykle z tytułu zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej przez polskie sądy.

Z tego względu, dalej idące żądanie powoda z tytułu zwrotu zadośćuczynienia, podlegało oddaleniu.

Oddaleniu podlegało również żądanie zwrotu kwot wypłaconych żonie L. K. za pomoc prawną świadczoną przy zawarciu ugody. Nie został wykazany ani fakt poniesienia takiego wydatku, ani konieczność jego poniesienia.

Jeśli chodzi o roszczenie wypłacone jako naprawienie szkody i krzywdy w związku ze śmiercią A. W. (1), to Sąd Apelacyjny uznał je za nieudowodnione co do wysokości. Jedyнным dowodem, jaki powódka złożyła na okoliczność zasadności i wysokości tych świadczeń jest kopia potwierdzenia operacji bankowej wykonanej w dniu 19 czerwca 2007 r., a obejmującej wypłatę na rzecz B. W. kwoty 70 312,95 zł (k 48 i 49). Według twierdzeń strony powodowej B. W. jest ojcem A. W. (1), a wskazana kwota wypłacona została na skutek telefonicznego zgłoszenia. Nie wiadomo zatem ani z jakiego tytułu wypłacono taką kwotę (szczególnie, że nie jest ona zaokrąglona), ani też jaka była po śmierci córki sytuacja jej ojca. Nie wiadomo, w szczególności, czy A. W. (1) była osobą pełnoletnią i jakie były relacje jej i ojca. Ma to natomiast wpływ tak na zasadność jak i wysokość świadczenia należnego na podstawie art. 446 par. 2 i 3 k.c. i na podstawie art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. Więż, jaka mogła być przyjęta w przypadku rodziny L. K. pomiędzy mężem i żoną oraz pomiędzy ojcem i małoletnimi dziećmi jako pewnik, nie jest bowiem już tak oczywista w przypadku relacji rodziców z pełnoletnimi dziećmi. Ponadto, jak to już wyżej wskazano, nie wiadomo z jakiego konkretnie tytułu kwota ta została wypłacona.

W tym zakresie zatem powództwo, jako nieudowodnione podlegało oddaleniu.

Odnosnie do roszczeń wypłaconych na rzecz członków rodziny zmarłej A. B. (1), to ich zasadność i wysokość wykazana została w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 stycznia 2014 r. (I ACa 1187/13; k 463), którym zmieniono wyrok Sądu Okręgowego z dnia 14 czerwca 2013 r. i oddalono powództwo M. B. i R. B. (działających także jako spadkobiercy J. B.) tytułem zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny uznał, że kwoty po 150 000 zł. wypłacone na rzecz M. B., R. B. i J. B. na podstawie ugody zawartej z powoda wyczerpywały wszelkie roszczenia z tytułu tak odszkodowania na podstawie art. 446 par. 3 k.c. (kwoty po 80 000 zł) jak i zadośćuczynienia (kwoty po 70 000 zł). Wyrok ten nie został zaskarżony skargą kasacyjną i jest dla Sądu Apelacyjnego orzekającego w niniejszej sprawie wiążący.

(...) S.A. w W. zwróciło na rzecz (...) S.A. w W. z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia wypłaconego na rzecz męża i synów A. B. (1) jedynie kwotę 30 000 zł, należało uwzględnić powództwo jeszcze co do kwoty 420 000 zł.

Bezasadne natomiast są zarzuty strony powodowej naruszenia art. 328 par. 2 k.p.c w sytuacji, gdy skarżący nie wykazuje związku przyczynowego pomiędzy rzekomymi brakami w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego a treścią rozstrzygnięcia.

Odnosnie jeszcze do twierdzeń pozwanego, odnoszących się do kwestii reasekuracji powoda, to wskazać należy, że stosownie do treści art.2 ust 1 lit a dyrektywa 2005/68/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 listopada 2005 r. w sprawie reasekuracji oraz zmieniająca dyrektywy Rady 73/239/EWG, 92/49/EWG, a także dyrektywy 98/78/WE i (...) (Dz.U.UE L z dnia 9 grudnia 2005 r.) "reasekuracja" oznacza działalność polegającą na przyjmowaniu ryzyk cedowanych przez zakład ubezpieczeń lub przez inny zakład reasekuracji. Przez umowę reasekuracji ubezpieczyciel ceduje na zakład reasekuracyjny jedynie ryzyko wynikające z zawartych przez niego umów, nie następuje żadna zmiana stron umowy ubezpieczenia. Zgodnie zaś z treścią art. 828. § 1. k.c. „Jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Jeżeli ubezpieczyciel

pokrył tylko część szkody, ubezpieczającemu przysługuje co do pozostałej części pierwszeństwo zaspokojenia przed roszczeniem ubezpieczyciela.” Z wykładni treści powyższego przepisu wynika, bezsprzecznie, że legitymowanym do dochodzenia odszkodowania w opisanym wyżej stanie faktycznym jest wyłącznie ubezpieczyciel. Co oczywiste, reasekurator nie jest ubezpieczycielem, tym samym treść art. 828 § 1 k.c. nie ma do niego zastosowania. Ponieważ art. 828 § 1 k.c. jest normą szczególną regulującą legitymację czynną w analizowanym stanie faktycznym, to właśnie stosownie do tej regulacji sąd ustalał tę legitymację w niniejszym procesie.

Jedynie na marginesie można wskazać, że powyższa zasada w zakresie legitymacji czynnej została uwypuklona dodatkowo w aktualnie obowiązującej ustawie o działalności ubezpieczeniowej (Dz.U. 2010 r. Nr 11 poz. 66). Stosowanie do treści art. 3 ust. 1 i 4 pkt 5 wyżej wskazanej ustawy uprawnienie do dochodzenia odszkodowania w drodze regresu ma jedynie ubezpieczyciel nie reasekurator.

Powyższe normy prawne w zakresie legitymacji czynnej w procesach regresowych mają zresztą również uzasadnienie teleologiczne. Trudno sobie bowiem wyobrazić sytuację, w której w procesach regresowych pomiędzy ubezpieczycielami sąd prowadziłby ustalenia czy i w jakim zakresie strony procesu pozawierały umowy reasekuracji, jaką część składki wynikającej z umowy reasekuracji należy zaliczyć na to konkretne odszkodowanie, a tym samym w jakiej części przysługiwałaby (przy przyjęciu toku rozumowania strony pozwanej) nadal legitymacja czynna ubezpieczycielowi a nie jego reasekuratorowi. Z powyższego wywodu wynika, że taka interpretacja jest nie tylko sprzeczna z prawem ale również nielogiczna. Natomiast zasady rozliczenia pomiędzy reasekuratorem a ubezpieczycielem należą do wewnętrznych ustaleń między stronami stosunku prawnego zupełnie odrębnego przecież od umowy ubezpieczenia.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 par. 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł jak na wstępie.

O zasadzie ponoszenia kosztów procesu za obie instancje orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 100 k.p.c. stosunkowo rozdzielając te koszty.

Sąd Apelacyjny jednak, określając procent, w jakim każda ze stron poniesie koszty procesu, popełnił oczywistą omyłkę rachunkową, gdyż z porównania części, w jakich każda ze stron utrzymała się w swoich żądaniach wynika, że proporcje powinny być dokładnie odwrotne, to znaczy $([870\ 000\ \text{zł.} : 2.854.683,53] \times 100 = 30\ \%)$. Sąd Apelacyjny przez przeoczenie, popełniając błąd rachunkowy wskazał w wyroku na dokładnie odwrotne proporcje. Błąd ten jest oczywisty i wynika z sum zasądzonych od pozwanego na rzecz strony powodowej. Z tego względu kwalifikuje się on do poprawy w trybie oczywistej omyłki rachunkowej.